



Etos chłopski źródłem sukcesu Finlandii

30 I 2019

**STEFAN WIDOMSKI***były Wiceprezes Nokia Group*

Fińskie społeczeństwo ma jeszcze bardziej postchłopski charakter od polskiego. I choć znajdziemy wiele cech łączących fińskich chłopów z polskimi, to jednak wielowiekowe doświadczenia historyczne przełożyły się też na powstanie wielu różnic kulturowo-mentalnych. Czym różni się fiński indywidualizm od polskiego? Dlaczego w Finlandii nie było tradycji powstań, a nurt romantyzmu nie miał szans na trwałe zakorzenienie się w tamtejszej kulturze? W jaki sposób biednemu społeczeństwu agrarnemu udało się po II wojnie światowej zmodernizować i zbudować sukces gospodarczy kraju?

Rozmowę prowadzi Marcin Wandałowski – redaktor thinklettera Kongresu Obywatelskiego.

Choć większość Polaków ma korzenie chłopskie, w naszym kraju dominuje narracja narzucona przez znacznie mniej liczną szlachtę. W Finlandii takiego dysonansu nie ma. Skąd się wzięła ta różnica?

W I Rzeczypospolitej szlachta stanowiła 10-12% społeczeństwa, podczas gdy na ziemiach fińskich odsetek ten był zdecydowanie niższy i oscylował w granicach poniżej jednego promila. Jeden z oficjalnych spisów fińskiej szlachty zawierał nazwiska niecałych czterystu rodów szlacheckich. Oprócz nich na terenie dzisiejszej Finlandii działali też przedstawiciele szlachty szwedzkiej i rosyjskiej, ale nie miało to zbytniego wpływu na strukturę społeczną narodu.

Pozostałą część Finów stanowili chłopci. Istniały dwa rodzaje ludzi pracujących na roli – jako że w Finlandii nie było nigdy ustroju feudalnego, pierwszą grupą byli chłopci wolni, dysponujący własną ziemią, a drugą – chłopci dzierżawcy, nie posiadający własnej ziemi i zmuszeni do dzierżawienia pól i lasów. Byli oni zależni i zdani na fanaberie właścicieli ziem, którzy mogli w każdej chwili wyrzucić dzierżawców ze swojego pola bądź pozbawić ich jego części.

Mimo braku pańszczyzny, sytuacja fińskich chłopów była więc i tak nie do pozazdrosczenia...

Owszem – i dlatego, co zresztą naturalne, wielu reprezentantów tej grupy społecznej chciało się wybić, zmienić swój los. Jeśli dziecko nie chciało, bądź z różnych powodów nie mogło iść

w ślady rodziców, praktycznie jedynym sposobem na polepszenie swojego dobrobytu była – obok profesji wojskowej – nauka. To zresztą rzecz, która do pewnego stopnia łączyła fińskich chłopów chociażby z polskimi, choć w moim odczuciu – w Finlandii była ona ewenementem. Po dziś dzień cechą charakterystyczną fińskiego społeczeństwa jest niesłychane poszanowanie nauki, czytania książek, zdobywania wiedzy.

W Polsce większość chłopów było jednak analfabetami – czy chłopskie dzieci w Finlandii, zmuszone do pracy na polu od wczesnych lat życia, miały szansę na wyedukowanie się do tego stopnia, by móc np. czytać książki?

Zacznijmy od tego, że tereny dzisiejszej Finlandii przez wieki znajdowały się pod panowaniem sąsiedniej Szwecji. Następnie od 1809 r., przez ponad 100 lat istniało Wielkie Księstwo Fińskie, będące jednak obszarem autonomicznym wchodzącym w skład Imperium Rosyjskiego. O w pełni niepodległej i suwerennej Finlandii możemy mówić dopiero od 1918 r.

Pomimo tak zawitej historii, fińscy chłopci od wieków posługiwali się swoim własnym językiem. Język fiński był – i nadal zresztą jest – bardzo „zamarynowany”. Nie rozwijał się on tak, jak np. język polski, rosyjski, francuski czy niemiecki, gdyż do końca XIX w. nie uczestniczył w życiu kulturalnym czy intelektualnym. Używali go tylko i wyłącznie chłopci, przez co ma on zresztą do bólu praktyczny i logiczny charakter. W odniesieniu do kwestii analfabetyzmu – język fiński wyróżnia się tym, że mówi się w nim i zapisuje się go w ten sam sposób. I choć pierwsze książki w tym języku zostały wydane dopiero pod koniec XIX w., Finowie nie mieli problemów z przyswojeniem go w wersji pisanej. To wtedy rozpoczął się ich pęd do nauki i czytania. Wcześniej cała literatura i edukacja odbywały się w języku szwedzkim, którego fińscy chłopci nie znali, bądź też znali słabo.

W jaki zatem sposób w życiu kulturalno-intelektualnym uczestniczyła fińska szlachta?

Finlandia przez wieki nie była samodzielnym państwem, lecz stanowiła wschodnie rubieże Szwecji. Fińska szlachta pochodziła więc w dużym stopniu *de facto* z sąsiedniego kraju, a język szwedzki był dla jej przedstawicieli językiem ojczystym. Ta sytuacja jest zresztą dowodem na to, jak duży rozziw musiał panować pomiędzy szlachtą, a chłopami zamieszkującymi fińskie ziemie. Język jest przecież jedną z najważniejszych wartości, które mogą łączyć lub dzielić społeczeństwo.

“ **Język jest jedną z najważniejszych wartości, które mogą łączyć lub dzielić społeczeństwo. Tymczasem przez wieki fińska szlachta używała języka szwedzkiego, a chłopci – fińskiego.**

Nie jest jednak tak, że fińska szlachta wolała mówić po szwedzku ze względu na prestiż? Duża część polskiej arystokracji lubiła się swego czasu posługiwać językiem francuskim wręcz na pokaz...

Jest to zupełnie nieporównywalne – w mniemaniu polskich szlachciców używanie języka francuskiego mogło czynić ich lepszymi ludźmi, lecz nie był on ich językiem ojczystym. To, co działo się w Finlandii można prędzej porównać do Estonii, gdzie lokalni chłopci mówili od wieków po estońsku, a dla elit językiem ojczystym był niemiecki.

Praktyczny charakter języka fińskiego przekładał się na praktyczny stosunek do życia Finów, czy też raczej należałoby tę relację odwrócić?

Chłopi z natury mają bardzo pragmatyczne i praktyczne podejście do życia, bo ich praca i podejmowane przez nich działania również takie są. Choć mogą tworzyć – i tworzą – pewne wartości kulturalne czy intelektualne, to i tak przyświeca im głównie pragmatyzm. Tak było przed wiekami i tak jest moim zdaniem do dziś. W odniesieniu do języka fińskiego – naturalnie pojawia się pytanie, czy praktyczność Finów ma źródło w ich języku, czy odwrotnie: to ich język zrodził się z praktyczności. Osobiście sądzę, że zachodzi tu wzajemne przenikanie się.

Jakie jeszcze cechy charakteryzują postchłopskie fińskie społeczeństwo?

Sądzę, że są to cechy nie tyle typowo fińskie, co typowo chłopskie. Pierwszą z nich jest upór. Jedno z fińskich powiedzeń brzmi: „Finowie są jak jałowiec – mogą się zgiąć, ale nie pękną”. Odnosi się ono właśnie do uporów – podobnie jak chłop, który pracując na ziemi pomimo zmęczenia i trudnych warunków, musi wypełnić swój obowiązek, zadanie.

Drugą cechą typową dla Finów jest skromność – czasem wręcz przesadna. Moim zdaniem nie wynika ona z ich światopoglądu, czy religijności, lecz z ich korzeni. W społeczeństwie agrarnym trudno było bogacić się, jeśli nie miało się setek hektarów pól i lasów. Zdecydowana większość społeczeństwa żyła więc skromnie i skromnymi pozostała – takie postawy wykuwają się przez setki lat. Ta cecha, choć bywa często uznawana za szlachetną, nie pomaga jednak Finom współcześnie – Fin często nie poskarży się, że dostał brudny pokój w hotelu, czy zimne jedzenie w restauracji, gdyż jest na to zbyt skromny.

Rzecz, która wyróżnia społeczeństwo fińskie od pozostałych jest bardzo wysoka pozycja kobiet. Tradycyjnie to one zajmowały się domami i farmami, kiedy mężczyźni pracowali na polu lub w lesie. To jeden z powodów, dla których Finki są do dziś bardzo wyemancypowane. I dlatego jako drugie na świecie, po Nowozelandkach, uzyskały prawa wyborcze.

Jaki jest natomiast stosunek Finów do władzy?

Fińskie społeczeństwo cechuje wysokie poszanowanie władzy. Fin będzie ją szanował i w jego mniemaniu, jest zobowiązany, by się jej słuchać i podporządkowywać jej rozporządzeniom. Ów szacunek przejawia się do tego stopnia, że w Finlandii nie ma zwyczaju spontanicznego

strajkowania czy organizowania demonstracji ulicznych, których pełna jest Polska czy Francja. Jest to powszechnie uznawane za niewłaściwe postępowanie i nazywane jest „dzikim”, niezgodnym z prawem strajkowaniem. Jedyną akceptowalną formą strajków są te zgodne z prawem, wcześniej zapowiedziane i dogadane.

Praktycznie we wszystkich społeczeństwach istnieją różne „kasty” czy poziomy społeczne, a mimo to nie zawsze tego konsekwencją jest pokora i ślepe posłuszeństwo ze strony tych, umiejscowionych niżej. Dobitnym tego przykładem jest Polska...

Polskie społeczeństwo postchłopskie zostało zdominowane przez narrację szlachecko-inteligencką, która ma w sobie dużą nutę tradycji romantyczno-powstańczych. I to pomimo tego, że w polskich powstaniach – za wyjątkiem Bitwy pod Racławicami – szlachta walczyła sama, nie potrafiąc przyciągnąć na swoją stronę chłopów. Tymczasem w Finlandii nie dość, że szlachta była zdecydowanie mniej liczna, to jeszcze nie cechowała się rewolucyjnym charakterem. W czasie rosyjskiej okupacji bardzo dużą popularność wśród Finów zdobył chociażby J.V. Snellman, działacz polityczno-ekonomiczny głoszący ideę pracy u podstaw. I tak też zdominowane przez chłopów fińskie społeczeństwo skupiało się na pracy organicznej, – a nie na działalności rewolucyjno-powstańczej.

“ **Polskie społeczeństwo postchłopskie zostało zdominowane przez narrację szlachecko-inteligencką, która ma w sobie dużą nutę tradycji romantyczno-powstańczych. Tymczasem w Finlandii nie dość, że szlachta była zdecydowanie mniej liczna, to jeszcze nie cechowała się rewolucyjnym charakterem.**

W fińskiej drabinie społecznej nie było żadnych „łączników” między chłopami a bardzo wąską grupą szlachty?

Polska drabina społeczna była znacznie bardziej rozrośnięta od fińskiej – byli chłopci, magnateria, szlachta średnia, szlachta zagrodowa czy szlachta bez ziemi, przenosząca się do miast w poszukiwaniu pracy. W Finlandii byli natomiast *de facto* tylko arystokrata i chłop. Było to społeczeństwo typowo agrarne. Miasta były nieliczne i małe. W ośrodkach tych znajdowała się czasem pewna wąska, mała elita w postaci księdza, aptekarza, dyrektora szkoły czy szefa lokalnej policji. Wszyscy pozostali tworzyli typową społeczność chłopską.

W jaki sposób ewoluował charakter fińskiej społeczności – z typowo agrarnej w kierunku nowoczesnej i zurbanizowanej?

Agrarny charakter Finlandii zaczął się zmieniać dopiero po II wojnie światowej. Był to wówczas kraj biedny, zmuszony w dodatku do zapłacenia szalonych wręcz reparacji wojennych względem Związku Radzieckiego. Sowieci oczekiwali od Finów takich artykułów, jak urządzenia przemysłowe czy statki. Fiński przemysł nagle zaczął potrzebować ogromnej ilości rąk do pracy. W latach 50. i 60., ale również w dużej mierze i 70. nastąpiła w związku z tym masowa migracja chłopów ze wsi do miast. Z perspektywy fińskiego społeczeństwa był to duży szok, tym bardziej mając na uwadze, że wcześniej w narodzie tym nie wykształciła się – tak jak w Polsce – warstwa inteligencji, która przenosząc się do miast tworzyła pewne powiązania, mosty między wsią i miastami. W Finlandii rozdział na wsie i miasta był znacznie głębszy i bardziej zauważalny. Nie dziwi więc, że Finowie przenosząc się do nowo budowanych dzielnic sypialnych zachowali większość swoich chłopskich cech. Do dziś na fińskiej prowincji znajdują się dziesiątki tysięcy domów – często bez dostępu do energii elektrycznej czy ciepłej wody – do których w wolnej chwili Finowie przyjeżdżają nie tylko, by wypocząć, ale też skosić trawę, pokarczować las, pójść na ryby. Innymi słowy: by pozajmować się tymi rzeczami, którymi przez wieki trudnili się ich przodkowie.

“ **W Finlandii rozdział na wsie i miasta był znacznie głębszy i bardziej zauważalny niż w Polsce. Nie dziwi więc, że Finowie przenosząc się po II wojnie światowej do nowo budowanych dzielnic sypialnych zachowali większość swoich chłopskich cech.**

Wielu Finów ma zatem swój własny, „drugi” świat, do którego lubią wracać. Czy można powiedzieć, że lepiej odnajdują się oni w sposób zindywidualizowany niż we wspólnotach?

Można spojrzeć na to zagadnienie z dwóch perspektyw. Z jednej strony większość Finów zachowuje się i myśli w podobny sposób, hołduje tym samym wartościom, boi się tych samych stereotypów czy uprzedzeń – teoretycznie więc powinno to tworzyć dobrą podstawę pod budowę wspólnoty. Z drugiej strony sami Finowie wolą być uważani za indywidualistów, choć jest to indywidualizm postrzegany zupełnie inaczej niż w Polsce. U nas odnosi się on raczej do warstwy intelektualnej – dla Polaków wartością jest to, że każdy myśli na swój własny, nieoczywisty sposób, ma swoje własne, nieoczywiste wartości, które nie muszą być

take same, jak wartości wyznawane przez innych. Stosując takie kryteria, nie można powiedzieć, że Finowie są indywidualistami. Z ich perspektywy indywidualizm jest tym, co Polacy nazwaliby przejawem atomizacji – „każdy sobie”. Wynika to z ich doświadczeń historycznych – w Finlandii nie było wsi takich jak w Polsce, Francji czy Niemczech: skoncentrowanych wokół centralnego punktu, jakim mógł być plac czy kościół. Fińskie farmy były „porozrzucane” – odległość od jednej do drugiej mogła wynosić kilkaset metrów, a nawet kilka kilometrów. Nie sprzyjało to budowaniu zbyt rozwiniętych form wspólnotowości, a raczej przebywaniu w swoich własnych światach.

Jak dziś Finowie zapatrują się na swoją chłopską przeszłość?

Finowie dobrze znają swoją przeszłość i absolutnie nie wstydzą się swojego pochodzenia – innego *de facto* nie mają. Nie ma więc przed kim ukrywać swych korzeni. Często wręcz chwalą się nimi, podkreślają je. Wielu z nich uważa je za powód do dumy – jako dowód na to, że pochodzą od normalnych, zwykłych ludzi. Cenią oni bowiem prostotę i niezbyt rozumieją chociażby wysublimowanych europejskich intelektualistów. Wyżej stawiają konkrety niż nieuchwytnie idee. Nie jest przypadkiem, że w ostatnich dekadach wyspecjalizowali się w tworzeniu inżynieryjnych produktów, które są namacalne i funkcjonalne. Po co bowiem koncentrować się na czymś, co nie jest praktyczne?

O autorze

Stefan Widomski jest jednym z twórców sukcesu Nokii, w której zajmował różne kierownicze stanowiska w dziedzinie eksportu i współpracy z podmiotami zagranicznymi (1972-2006). Od 1984 r. Senior Vice President Nokia Group. Członek międzyrządowych komitetów współpracy ekonomicznej i naukowo-technicznej, wieloletni prezes Fińsko-Rosyjskiej Izby Handlowej. Od 1993 r. Konsul Honorowy RP. Od 1966 r. mieszka w Finlandii.